

HISTORIA KOŚCIOŁA

Nowożytność

i

Współczesność

Na podstawie podręczników

(J. Hitchcock, *History of the Catholic Church*; M. Banaszak, *Historia Kościoła*, t. 3); J. Kłoczowski (i inni) (red.), *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*

oprac. Leon Nieścior OMI

Warszawa 2025

B. WSPÓŁCZESNOŚĆ

Restauracja

Począwszy od 1800 r., miały miejsce największe rewolucje w historii świata – polityczne, społeczne, gospodarcze, intelektualne i naukowe. Atak rewolucji francuskiej na religię doprowadził do dziesięcioleci niemal chaosu, tak że nawet ludzie o sceptycznej mentalności zaczęli sądzić, że religia jest niezbędna. Wiekowy Charles-Maurice de Talleyrand, pokutując na łożu śmierci, odwrócił ręce, aby przypomnieć obecnemu księdzu, że jako biskup ma namaszczone po kapłańsku dłonie.

De Maistre

Dla Josepha de Maistre'a (zm. 1821), dyplomaty w służbie księstwa Sabaudii, rewolucja była oczyszczającym ogniem, który odnowił chrześcijaństwo, i wirem, w którym Bóg zniszczył stare i uczynił nowe. Rewolucjoniści, wbrew własnej woli, służyli za Jego narzędzia. Zniszczenie *ancien régime'u* i kościoła galijskiego było konieczne, uważał de Maistre, dla odrodzenia chrześcijaństwa. Rewolucja ujawniła również siłę anarchiczności tkwiącą w ludzkiej naturze, która biorąc się z zapisanej w naturze ludzkiej skłonności do zła, potrafiła odrzucić strach przed karą i posłuszeństwo kościelnej władzy, w tym papieskiej.

Kongres Wiedeński (1815)

Po klęsce Napoleona wielkie mocarstwa zebrały się na kongresie wiedeńskim, aby maksymalnie przywrócić w Europie stan z 1789 roku. W oparciu o zasadę „legitymizacji”, prawa dynastyczne istniejące przed rewolucją zostały przywrócone dla kilku rodzin królewskich. Kardynał Consalvi, papieski sekretarz stanu, został uznany za najzdolniejszego dyplomatę na kongresie, uzyskując zwrot prawie wszystkich utraconych terytoriów papieskich.

Jednak pomimo jego osiągnięć relacje między Kościołem a państwem w XIX w. niemal wszędzie były powikłane. Katolicka Austria przodowała w przywracaniu porządku sprzed rewolucji, ale józefinizm przetrwał. Austria często ingerowała w Italię w sposób, który ograniczał autonomię państw papieskich, ale austriackie armie były czasami potrzebne do tłumienia włoskich buntów. We Francji bliski sojusz z przywróconą monarchią Burbonów również przywrócił pewien rodzaj galikanizmu.

Konserwatyzm i liberalizm

Historia Zachodu po 1815 r. była w dużej mierze historią ciągłego konfliktu między konkurującymi ideologiami: konserwatyizmu, liberalizmu, socjalizmu, nacjonalizmu i innych. To właśnie w tym okresie znany podział polityki na liberalną i konserwatywną („lewicową” i „prawicową” – od układu miejsc we francuskim Zgromadzeniu Narodowym w 1790 r.) wszedł do powszechnego użytku.

Konserwatyzm był obroną monarchii i przywilejów społecznych, opierając się na sile tradycji. Zakładał, że stare wypróbowane sposoby urzędowania świata są najlepsze. Społeczeństwo było postrzegane jako organizm, w którym każdy funkcjonował w systemie hierarchii. Po kongresie wiedeńskim zawarto ekumeniczne Święte Przymierze między protestanckimi Prusami, katolicką Austrią i prawosławną Rosją; wszyscy zobowiązali się do stłumienia buntu, gdziekolwiek się pojawi. Niezależnie od osobistych przekonań, konserwatyści zawsze uznawali społeczne znaczenie religii.

Liberalizm był w pewnym sensie niedokończonym programem rewolucji i został przyjęty przez dużą część rosnącej klasy średniej: podważanie tradycyjnej władzy Kościoła i państwa, wolne wybory, rządy odpowiedzialne przed swoimi obywatelami, podstawowe wolności obywatelskie. Liberalizm niekoniecznie domagał się zniesienia monarchii, która nadal była uważana przez wielu ludzi za naturalną formę rządów. Monarcha musiał jednak zaakceptować

ograniczoną rolę, zdefiniowaną przez konstytucję. Taki układ został ostatecznie wypracowany po wielu konfliktach w większości europejskich monarchii.

Odpowiedź Watykanu

Consalvi, wytrawny dyplomata, wierzył, że Stolica Apostolska powinna unikać sztywnych stanowisk, aby móc przetrwać w zmieniającym się świecie. Tak więc pod rządami Piusa VII Stolica Apostolska pozostała z dala od Świętego Przymierza, gdy we Włoszech wybuchły bunty przeciwko Austriakom, i oficjalnie uznała kraje Ameryki Łacińskiej, które odrzuciły rządy Hiszpanii. Kiedy Karol X z Francji (1824-1830), brat zgilotynowanego Ludwika XVI, został obalony w drugiej rewolucji, papież Pius VIII (1829-1830) uznał, choć niechętnie, nowy reżim liberalnego monarchy Ludwika Filipa (1830-1848). Stolica Apostolska zareagowała na te sytuacje głównie środkami dyplomatycznymi, zawierając szereg konkordatów z różnymi państwami, które doprowadziły (zwykle tylko tymczasowo) do przywrócenia niektórych utraconych praw. Jednak pod rządami papieża Grzegorza XVI (1831-1846) papieństwo zasadniczo zawarło strategiczny sojusz z konserwatyzmem, co przyniosło własne problemy.

Liberalny porządek

Przywódcy kościelni byli przeciwni liberalizmowi ze względu na przekonanie, że porządek społeczny i polityczny opiera się na prawie boskim i nie może być zmieniany jedynie przez ludzką wolę, a bunt jest niegodziwy, biorąc się z wrodzonej grzeszności ludzkiej natury. Idea suwerenności ludu była zatem postrzegana jako rodzaj jego bałwochwalczej woli. Nawet wielu liberałów przyznawało, że ich program polityczny z konieczności opiera się na relatywistycznej filozofii, która zaprzeczała możliwości istnienia prawdy absolutnej.

Antyreligia

Antagonizm między Kościołem a liberalizmem był zatem błędny kołem. Kościół potępiał liberalizm za obalanie porządku, podczas gdy liberałowie sprzeciwiali się Kościołowi jako pozostałości starego reżimu i wroga postępu. Tam, gdzie triumfował na ziemiach katolickich (Francja, Hiszpania, Belgia, państwa włoskie, nowe kraje Ameryki Łacińskiej), liberalizm miał tendencję do ograniczania praw Kościoła; podczas gdy w dominujących krajach protestanckich (Prusy, Holandia, Szwajcaria) sprzymierzył się z Kościołami reformacyjnymi. Masoneria także promowała liberalizm, czasami otwarcie ateistyczny. W wielu krajach była nieprzejednanym wrogiem Kościoła.

Liberalny przymus

W krajach, w których nie było tradycji tolerancji religijnej, liberalizm był często brutalny, co z kolei wywoływało zaciekle sprzeciw katolików. Przemoc względem wspólnot kościelnych lub księży często pozostawała bezkarna, a protestujący biskupi byli więzieni lub wygnani. Oprócz prób kontrolowania edukacji, państwa nieprzyjazne katolicyzmowi ingerowały w mianowanie biskupów i ograniczały lub prześladowały zakony. Przywróceniu jezuici zostali wydalenii ze Szwajcarii i Rosji, a przez pewien czas byli ponownie prześladowani we Francji, choć pozwolono im funkcjonować tam pod inną nazwą. Nie pozwolono im wrócić do Szwajcarii aż do 1973 roku.

W praktyce większość krajów przyjęła ograniczoną tolerancję, aby uniknąć konfliktów społecznych. W 1829 r., pomimo sprzeciwu króla Jerzego IV i zacieklego powszechnego antykatolicyzmu, rząd angielski pod wodzą bohatera spod Waterloo, księcia Artura Wellington (zm. 1852), przyznał katolikom większość praw obywatelskich.

Lamennais

Hugues-Félicité de Lamennais, ksiądz, zaczynał jako rojalista, tradycjonalista i ultramontanista. Jednak sprzeciw wobec gallikanizmu ostatecznie zmusił go do porzucenia rojalizmu i poszukiwania sposobów chrystianizacji nowych ruchów społecznych i politycznych, opierając

wolność polityczną na naukach Kościoła dotyczących ludzkiej wolnej woli. Lamennais głosił, że boska opatrność przynosi nowy porządek i wzywał do praktykowania apostołskiego ubóstwa jako antidotum na niesprawiedliwość społeczną. Miał głębokie poczucie Kościoła jako społeczeństwa duchowego, bez którego królestwa by upadły, a sprzeciwiał się sojuszowi Kościoła i państwa jako redukującemu Kościół do zwykłej instytucji politycznej.

Lamennais był radykalnie demokratyczny, nie w sensie politycznym, ale przez „mistyczną” wiarą w „lud”, który uważał za adresatów boskiego natchnienia, nadzorowanego przez Kościół. Jego ruch budził nieufność, ponieważ oddzielenie religii od polityki wydawało się niebezpiecznie radykalne dla konserwatystów i wysoce reakcyjne dla liberałów.

Lamennais zaapelował do papieża o przewodzenie nowemu chrześcijaństwu. Przez pewien czas Leon XII (1823-1829) wydawał się być temu przychylny. Lamennais został jednak potępiony przez arcybiskupa Paryża, a gdy odwołał się do Grzegorza XVI (1831-1846), również przez niego został potępiony encykliką *Singulari nos*, w której papież odniósł się do jego książki *Paroles d'un croyant*. Coraz bardziej rozgoryczony, całkowicie porzucił chrześcijaństwo i zwrócił się do ludu, odmawiając przyjęcia ostatnich sakramentów i umierając poza Kościołem.

Niektórzy z uczniów Lamennais'go, tacy jak znany apologeta Charles de Montalembert (zm. 1870), poddali się autorytetowi Kościoła i stali się liderami tego, co czasami nazywano liberalnym katolicyzmem.

Nacjonalizm

W XIX w. duch nacjonalizmu rozpalił się na całym świecie. Choć mógł wspierać katolicyzm, święcił największe triumfy w protestanckich Prusach i antyklerykalnych Włoszech. Ponieważ reprezentował siły zmian, był podejrzany dla władz kościelnych. Począwszy od rewolucji francuskiej, powszechny pobór do wojska został wprowadzony przez nacjonalistyczne rządy, nie tylko w celu zapewnienia państwu armii, ale także jako sposób na zaszczepienie w ludziach patriotycznego konformizmu, funkcji edukacyjnej, która po raz kolejny konkurowała z Kościołem.

Rok 1848

W 1848 r. rewolucja wybuchła nagle w całej Europie, a ludzie po obu stronach barykady zostali porwani przez namiętność. We Francji zarówno Ludwik Filip, jak i Metternich zostali zmuszeni do ucieczki, a król Prus musiał uchwalić konstytucję. W Paryżu arcybiskup Denis Affre, próbując zaprowadzić pokój na ulicach, został zastrzelony, być może przypadkowo. W Państwach Kościelnych w Italii wybuchł bunt na pełną skalę, częściowo dlatego, że papież odmówił aprobaty dla włoskiego nacjonalizmu. Jeden z najbliższych doradców papieża został zamordowany, jego pogrzeb zakłócony, a ciało wrzucone do Tybru. Pius IX uciekł z Rzymu, a nowe ruchy epoki darzył niechęcią. Przez resztę pontyfikatu prowadził bardzo konserwatywną politykę.

Francja była jednym z niewielu miejsc, gdzie rewolucja 1848 r. zakończyła się sukcesem. Pomimo śmierci Affre'a, niektórzy katolicy okrzyknęli Drugą Republikę nowym początkiem, który w ich przekonaniu nie był wrogi Kościołowi. Ludwik Napoleon Bonaparte, bratanek wielkiego cesarza, pełnił funkcję prezydenta Republiki, a następnie ogłosił się cesarzem (1852-1871) jako Napoleon III (do tytułu „Napoleon II” pretendował syn Napoleona [zm. 1832], który nigdy nie rządził). Polityka cesarza wobec Kościoła we Francji wahała się w zależności od stopnia, w jakim potrzebował wsparcia katolików, ale dostarczał wojska, aby zagwarantować niezależność Państw Papieskich i chronić misje zagraniczne.

Władza papieska

Syllabus błędów

W 1864 r. Pius IX wydał słynny *Syllabus błędów*, dołączony do encykliki *Quanta cura (Z wielką troską)*. *Syllabus* deklarował niezależność Kościoła od państwa, w tym państwa katolickiego, we wszystkich dziedzinach życia religijnego i moralnego oraz głosił „pełnię władzy papieskiej” – nawet w dziedzinach, które nie dotyczyły wiary i moralności. O każdym z tych zjawisk powiedziano krótko, w czym tkwi jego błąd i przez co jest szkodliwy dla Kościoła katolickiego. Potępiono:

- ✓ panteizm, według którego sam wszechświat był boski;
- ✓ racjonalizm, dzięki któremu sam rozum mógł poznać prawdę;
- ✓ indyferentyzm utrzymujący, że wszystkie przekonania są jedynie opiniami;
- ✓ utylitaryzm, który z praktycznych dokonań uczynił jedyne kryterium dla moralnego działania;
- ✓ naturalizm, który zaprzeczał rzeczywistości nadprzyrodzonej i uznawał za postęp podważanie przez społeczeństwa religii, a za ideał absolutną wolność religii i prasy, laicyzację instytucji i rozdzielenie Kościoła od państwa;
- ✓ absolutyzację państwa czyniącą z niego ostateczny autorytet w sprawach ludzkich;
- ✓ socjalizm, masonerię, gallikanizm.

Podanie tekstu błędnych zdań i tylko krótkie przedstawienie błędnych kierunków filozoficznych i politycznych nie wystarczało, by przekonać opinię publiczną o słuszności stanowiska Kościoła. Większość niekatolików widziała w papieskim dokumencie dowód na niemożliwość przyjęcia przez Kościół nowoczesnych idei i sposobu życia. Poruszenie wszakże nie było tak straszne, jak można by mniemać. Publikacja ta miała znaczenie dla późniejszej historii katolickiego liberalizmu. Papież późno i niechętnie zaczął odróżniać katolicki liberalizm od wrogiego Kościołowi liberalizmu. Uważał (1874), że katolicki liberalizm „to jedna noga w prawdzie, druga w błędzie”.

Risorgimento

Włoskie *Risorgimento* (*odrodzenie, ponowne zjednoczenie*) miało liberalne cele polityczne, odwołujące się do dawnego, wielkiego, włoskiego dziedzictwa kulturowego, które obecnie się odradzało. Większość włoskich nacjonalistów, z których wielu było masonami, postrzegając papieżstwo jako przeszkodę zarówno dla większej wolności, jak i zjednoczenia Włoch, i szczerze mówiła o swoim celu, jakim było zniesienie Państwa Kościelnego, które dzieliło półwysep. Mazzini i inni chcieli republiki, ale królestwo Sardynii, liberalna monarchia, która rządziła większością północnych Włoch i ograniczała prawa Kościoła, przejęła inicjatywę w zjednoczeniu. Wiktor Emmanuel II z Sardynii został ogłoszony pierwszym królem Włoch (1861–1878).

Upadek Państw Kościelnych

Państwa Kościelne zaczęły stopniowo padać łupem Sardyńczyków, a nacjonałiści domagali się, by Rzym stał się stolicą Włoch. Pius IX chciano pozyskać przekupstwem i groźbą, ale on odmówił poddania się mówiąc, że Państwa Kościelne zostały mu dane przez Boga w zarząd i nie ma prawa ich się zrzec. Ale kiedy Francja rozpoczęła wojnę z Prusami w 1870 r., Napoleon III musiał wycofać swoje siły z Rzymu. Przez pewien czas miasto było bronione przez niewielką armię papieską i ochotników z całego katolickiego świata. Gdy jednak armia Wiktora Emanuela oblegała miasto, Pius IX zabronił swoim żołnierzom przelewania niepotrzebnej krwi i wywiesił białą flagę.

Plebiscyt wykazał, że przytłaczająca większość mieszkańców Państw Kościelnych opowiadała się za unią z królestwem Włoch, a Wiktor Emmanuel został wprowadzony do Pałacu Kwirynalskiego, który był główną rezydencją papieską. Pius IX wycofał się za Tybr, aby stać się

samozwańcym „wieżniem Watykanu”, protestując przeciwko temu, co uważał za przestępstwo przeciwko Bogu. Chociaż królestwo Włoch zaproponowało papieżowi pewne ustępstwa w tym odszkodowania pieniężne, papież zasadniczo je odrzucił. Włoskim katolikom powiedział, aby nie głosowali ani w żaden inny sposób nie uczestniczyli w życiu obywatelskim powstałego nielegalnie państwa.

Kwestia „władzy doczesnej” papieżstwa pozostawała kwestią sporną w kręgach katolickich przez wiele lat. W sumie utrata Państw Kościelnych okazała się korzystna dla Kościoła. Stanowiły one jedynie kruchą ochronę dla papieskiej autonomii, a piętnaście stuleci walk o terytorium nie wpływało dobrze na papieżstwo.

Reformy kościelne

Po 1870 r. wzrósł duchowy autorytet papieżstwa. Pius IX oddał się reformom kościelnym, które zwiększyły kościelne znaczenie jego urzędu: rozszerzenie członkostwa w kolegium kardynalskim i oparcie go głównie na zasługach; rozbudowa Kurii Rzymskiej i powierzenie jej istotnych zadań; ustanowienie kolegiów w Rzymie dla seminarzystów z całego świata; mianowanie biskupów w mniejszej zależności od opinii rządów świeckich; ustanowienie zwyczaju wizyt biskupich w Rzymie *ad limina Apostolorum* („do progu apostolskiego”); posługiwanie się nuncjuszami papieskimi jako przedstawicielami względem różnych podmiotów władzy, nie tylko względem rządów; ustanowienie wielu nowych diecezji, zwłaszcza na terenach misyjnych.

Duchowość

Po klęsce Napoleona nastąpiło jedno z największych odrodzeń w historii Kościoła, chociaż niektóre regiony, pozbawione księży, nigdy w pełni się nie odrodziły. Chłopi pozostali wierni Kościołowi przez cały XVIII w., a teraz wielu zsekularyzowanych mieszczan również powróciło do religii, chociaż spora część inteligencji nadal wyznawała oświeceniowy sceptycyzm. Duchowe odrodzenie przejawiało się zwłaszcza w znacznym wzroście powołań zakonnych i powstawaniu nowych zakonów. Pius VII przywrócił Towarzystwo Jezusowe we Włoszech w 1804 r., a dekadę później w Kościele powszechnym, nazywając je „ nowym potężnym wiosłem na Piotrowej barce”.

Odrodzenie zakonne

Monastycyzm został prawie całkowicie zniszczony we Francji, ale odrodził się przez benedyktynów w Solesmes, pod rządami opata Prospera Guérangera (zm. 1875). Jean-Baptiste Lacordaire (zm. 1861) niemal w pojedynkę ożywił zakon dominikanów we Francji, stając się najbardziej znanym kaznodzieją epoki. (Obaj mnisi byli uczniami Lamennais).

W XVIII-XIX w. zostają nowe zakony: marianie (1699), trapiści (zatwierdzeni przez papieża 1705 r.), duchacze (1734), bracia szkolni (1725), pasjoniści (1741), redemptoryści (1749), oblaci Maryi Niepokalanej (1826), pallotyni (1835), maryści (1836), salezianie (1875), werbiści (1900) etc.

Proboszcz z Ars

Jan Vianney (zm. 1859) był najbardziej znanym i czczonym francuskim świętym XIX w., człowiekiem, który pokazał realną moc wiary. Początkowo uważano, że brakuje mu inteligencji niezbędnej do kapłaństwa. Spędził prawie cztery dekady jako proboszcz w mało znanej wiosce Ars, gdzie jego reputacja zyskała przez dzieła miłosierdzia, heroicznego samozaparcia i prostego, ale szczerego kaznodziejstwa, które przyciągało tysiące ludzi. Miał silne poczucie grzeszności ludzkiej, pragnął zostać trapistą i poświęcić się pokucie, ale zamiast tego spędzał aż osiemnaście godzin dziennie w konfesjonale. Kiedy rząd francuski zaoferował mu honorową wstęgę, odmówił, ponieważ nie można było jej odsprzedać, a zatem nie była przydatna dla ubogich. Jego życie opisał ks. Wilhelm Hünermann w pasjonującej książce *Święty i diabeł*.

Irlandzkie odrodzenie

Irlandia niezwykle szybko odrodziła się duchowo po „głodzie ziemniaczanym”, wskutek którego w latach 1845-1852 umarło około miliona osób. Bezpośrednią jej przyczyną była zaraza ziemniaczana, ale pośrednią wyzysk rolny ze strony angielskich panów rządzących Irlandią. Pod przywództwem kard. Paula Cullena (zm. 1878) z Dublina, który był rektorem Kolegium Irlandzkiego w Rzymie, zostały wprowadzone reformy trydenckie. Pod każdym wymiernym względem (frekwencja w kościele, przyjmowanie sakramentów, nabożeństwa, działalność edukacyjna i charytatywna) Irlandię zaczęto postrzegać jako być może najbardziej katolicką na świecie. (W pewnym momencie powołania zakonne były tak liczne, że połowa wszystkich irlandzkich księży służyła za granicą). Niektórzy biskupi byli zagorzałymi orędownikami niepodległości, ale Cullen skupił się na sprawach religijnych, z których główną kwestią pozostawały szkoły publiczne, będące w rękach protestantów. Zakładał wiele katolickich szkół i instytucji.

Jan Bosko

Święty Jan Bosko (zm. 1888) był Włochem o naukowych zainteresowaniach i osiągnięciach, założył Oratorium św. Franciszka Salezego przeznaczone do pracy z porzuconymi lub wykorzystywanymi chłopcami, a także Towarzystwo Salezjańskie, czyli zgromadzenie zakonne salezjanów. Przywołał imię Salezego, ponieważ służył swoim młodym podopiecznym w duchu łagodności i ufności właściwym św. Franciszkowi.

Teresa z Lisieux

Święta Teresa od Dzieciątka Jezus (zm. 1897) w wieku piętnastu lat wstąpiła do klasztoru karmelitanek w Normandii za pozwoleniem papieża, a zmarła w wieku dwudziestu czterech lat. Opublikowane pośmiertnie jej pisma, jak *Dzieje duszy*, *Żółty zeszyt*, opisujące drobne niedoskonałości, cierpienia i umartwienia, w sumie świadczące o jej heroizmie, wytyczyły „małą drogę” do świętości, której znaczenie doceniono przez ogłoszenie jej w 1997 r. doktorem Kościoła. Teresa stała się jedną z najpopularniejszych świętych XX wieku. Nie mogąc spełnić swojego pragnienia pracy na misjach, stała się później patronką misji.

Objawienia maryjne

Błogosławiona Anna Katarzyna Emmerich (zm. 1824) była niemiecką zakonnicej, która po zamknięciu jej klasztoru przez Napoleona zamieszkała w prywatnym domu i doświadczyła stygmatów. Otrzymała specjalne objawienia na temat rzeczy nieujawnionych w Piśmie Świętym: ukrytego życia Jezusa w Nazarecie, życia Maryi po śmierci Jezusa itp.

W 1830 r. św. Katarzyna Labouré (zm. 1875 r.), z paryskiego klasztoru Córek Miłosierdzia, wezwana do kaplicy w środku nocy, otrzymała od Maryi Panny Cudowny Medalik, który posłużył do krzewienia nabożeństwa maryjnego. W 1849 r. troje dzieci we francuskiej wiosce La Salette w Alpach miało wizję Maryi, która przyciągnęła licznych pielgrzymów. Inne wizje Najśw. Maryi Panny i Św. Józefa miały miejsce w Knock w Irlandii.

Herezja mariawitów („wyznawców Maryi”) powstała w Polsce na początku XIX wieku. Zakonnica twierdziła, że miała wizje i mistycznie zjednoczyła się z drugą Osobą Trójcy Świętej. Mariawici, którzy używali języka narodowego w liturgii i wyświęcali kobiety na kapłanów, w szczytowym momencie przyciągnęli do siebie setki tysięcy wyznawców.

Lourdes

Największe dziewiętnastowieczne objawienia miały miejsce w Lourdes we Francji w 1858 r., gdzie wieśniaczka, św. Bernadetta Soubirous (zm. 1879), wielokrotnie widziała Panią, która powiedziała o sobie: „Jestem Niepokalanym Poczęciem”. Dziewczynka prawdopodobnie nie rozumiała w pełni dogmatu, który dopiero niedawno (1854) został oficjalnie ogłoszony. Lourdes zawładnęło wyobraźnią całego świata, a jego historię opisał w powieści (później zekranizowanej) *Pieśń o Bernadecie* żydowski pisarz Franciszek Werfel, który znalazł w czasie wojny na

jakiś czas schronienie w Lourdes i sympatyzował z chrześcijaństwem. Lourdes stało się jednym z największych miejsc pielgrzymkowych na świecie i sceną wielu uzdrowień.

Fatima

Pobożność maryjna osiągnęła punkt kulminacyjny w portugalskiej Fatimie w 1917 r., kiedy troje wieśniaków miało widzenie Maryi, która wzywała do pokuty, ostrzegała przed nadchodzącymi katastrofami i przekazała trzy „tajemnice”. Dzieci miały przekazać je władzom kościelnym. Nabożeństwo fatimskie stało się niezwykle popularne.

Pierwsze objawienie Dziewicy nastąpiło w dniu konsekracji na biskupa przyszłego papieża Piusa XII (1939–1958). Słuchając jednego z fatimskich napomnień, poświęcił świat Niepokalanemu Sercu Maryi podczas II wojny światowej. Zaraz po wojnie ponad siedemset tysięcy ludzi – 1/10 całej populacji Portugalii – przybyło do Fatimy w rocznicę objawień. Pius XII nadał również impuls pobożności maryjnej poprzez ogłoszenie dogmatu o Wniebowzięciu NMP w 1950 roku. Rok po zamachu Jan Paweł II udał się z pierwszą pielgrzymką do Fatimy 13 maja 1982 roku.

Apostolat społeczny

Humanitaryzm

W XIX w. rozkwitł humanitaryzm – zorganizowane wysiłki na rzecz złagodzenia cierpień biednych, chorych, obłąkanych, uwięzionych, dzieci etc. Wywodził się z chrześcijańskich korzeni, ale był praktycznie jedynym ruchem epoki, który wykraczał poza różnice religijne i polityczne. Dla niektórych była to alternatywa dla religii, odbiegająca od ortodoksyjnego chrześcijaństwa do tego stopnia, że uważała ziemski raj za osiągalny cel.

Innowacje technologiczne w rolnictwie, urządzeniach sanitarnych, medycynie i innych dziedzinach po raz pierwszy w historii umożliwiły eliminację wielu rodzajów cierpienia, które wcześniej uważano za nieuniknione. Ale wiara w postęp została zakwestionowana przez fakt, że te same zmiany technologiczne tworzyły własne rodzaje cierpienia. W szczególności natura ubóstwa zmieniała się z powodu rewolucji przemysłowej, która przekształciła wiejskich chłopów w miejskich robotników stłoczonych w slumsach i zależnych od niepewnych zarobków.

Ozanam

Świeccy w XIX w. – niektórzy z nich wywodzili się z kręgu Lamennais'go – odegrali bezprecedensową rolę, próbując przekształcić społeczeństwo zgodnie z zasadami chrześcijańskimi. Błogosławiony Fryderyk Ozanam (zm. 1853) był francuskim historykiem, profesorem Sorbony, który wspierał rewolucję 1848 r., ale wychwalał również średniowiecze jako czas społecznej i kulturowej integracji dzięki wierze. On i jego współpracownicy próbowali na nowo odkryć korzenie tej kultury, aby przenieść je na współczesne społeczeństwo. Podobnie jak większość katolickich reformatorów, uważali praktyczną miłość za niezbędną. Ozanam i jego przyjaciele obrali sposób działania Córek Miłosierdzia, które pracowały, co należało do rzadkości, z najbiedniejszymi z biednych (jak nędnicy, opisani w powieści pod taką nazwą Wiktora Hugo z 1862 r.), odwiedzając ich w ich ruderach i łagodząc ich cierpienia. Założyli stowarzyszenie nazwane Konferencjami Świętego Wincentego à Paulo [nie mylić ze Zgromadzeniem Księży Misjonarzy zatwierdzonym przez papieża w 1633r., które w dzisiejszym prawie kanonicznym należy do kategorii stowarzyszenia życia apostołskiego]. Stowarzyszenie szybko rozprzestrzeniło się poza Francję, będąc najważniejszym osiągnięciem katolickiej dobroczynności w XIX wieku.

„Laissez-faire”

Wśród różnych „wolności”, których domagał się liberalizm, był wolny rynek (określany jako *laissez-faire*, czyli *pozволь działać*), w którym nieskrępowana konkurencja oraz prawo podaży i popytu ustalały ceny i płace. Liberalizm dążył do zniesienia większości regulacji gospodarczych, aby umożliwić rynkowi swobodny rozwój. To było radykalnym odejściem od

wielowiekowego systemu, w którym prawo w imię sprawiedliwości ściśle regulowało działalność gospodarczą.

Socjalizm utopijny

Różne ruchy nazywane socjalizmem stanowiły odpowiedź na liberalną filozofię ekonomiczną, postulując społeczeństwo oparte na harmonii i współpracy, a nie na konkurencji. „Socjaliści utopijni”, tacy jak Claude de Saint-Simon (zm. 1825), byli spadkobiercami Rousseau i marzyli o idealnym społeczeństwie opartym na wrodzonej ludzkiej dobroci.

Marks

Karol Marks (zm. 1883), przekonany o tym, że jego teorie są naukowe, pogardzał utopistami za to, że nie zdawali sobie sprawy, iż przymus jest niezbędny do osiągnięcia celu. Jako ateista i materialista nalegał, aby rewolucyjną przemoc skierować przeciwko religii („opium dla ludu”), a także przeciwko mającym władzę polityczną i bogactwo materialne. Kiedy „komuniści” na krótko przejęli kontrolę nad Paryżem w 1871 r., dokonali egzekucji wielu „wrogów ludu”, w tym postępowo myślącego arcybiskupa George’a Darboya (zm. 1871). (Po porażce komuny, dwadzieścia tysięcy komunistów zostało straconych).

Industrializm

Kościół miał stosunkowo niewielkie doświadczenie ze zurbanizowanym przemysłem. Katolicy przywódcy skłaniali się do przyjmowania za pewnik tradycyjnego społeczeństwa rolniczego. Postrzegali nowy industrializm jako wywrotowy wobec tradycyjnych wartości, niszczący społeczności wiejskie, w których Kościół był integralną częścią tkanki społecznej od piętnastu stuleci. Filozofia ekonomiczna *leseferyzmu* pozwalała przemysłowcom bogacić się kosztem ich słabo opłacanych pracowników, co było kolejnym przykładem liberalnego nadużycia wolności.

Von Ketteler

Niemiecki biskup Wilhelm von Ketteler (zm. 1877) i świecki Francuz Philippe Buchez (zm. 1865) twórczo zareagowali na industrializm. Obaj opowiadali się za „stowarzyszeniami robotniczymi”, częściowo wzorowanymi na średniowiecznych gildiach i pod pewnymi względami podobnymi do związków zawodowych, ale biorącymi odpowiedzialność za całe życie swoich członków. Ketteler i Buchez byli radykalni jak na swoje czasy, twierdząc, że pracownicy mają nadane przez Boga prawa, takie jak sprawiedliwa płaca, które powinny być zabezpieczone poprzez zorganizowane działania.

Kolping

Katolicki program społeczny został najlepiej wdrożony w Niemczech, gdzie bł. Adolf Kolping (zm. 1865), pomógł wcielić w życie idee Kettelera. Jako ksiądz założył związki robotnicze, które miały własne nabożeństwa religijne, kluby, gazety, kasy pożyczkowe i programy ubezpieczeniowe, a w szczytowym momencie liczyły ponad sto tysięcy członków.

„Rerum novarum”

Katolicka myśl społeczna otrzymała swój największy impuls dzięki encyklice *Rerum novarum* (*O kapitale i pracy*) z 1891 r. papieża Leona XIII (1878-1903), która opierała się na ideach Ozanama, Kettelera i innych. Spotkała się z powszechnym uznaniem nawet ze strony niekatolików. Papież bez ogródek potępił bezduszną nieograniczoną wolność rynku i potwierdził godność pracy oraz prawo robotnika do sprawiedliwej płacy. Niemniej podkreślił też prawo do własności prywatnej, a potępił socjalizm i komunizm za negowanie tego prawa i podporządkowanie wszystkiego państwu. Potwierdził katolicki ideał kooperatywnego porządku społecznego opartego na sprawiedliwości. Była to niemal wyjątkowa perspektywa w tych czasach, gdy doktryna „darwinizmu społecznego”, czyli „przetrwanie najsilniejszych”, zderzyła się z równie

surową marksistowską doktryną nieuniknionego konfliktu klasowego i koniecznego użycia siły.

Katolickie zasady

Z niemieckiej szkoły i *Rerum novarum* wykształciły się podstawowe katolickie zasady społeczne: duchowe dobro ludzkości jako najwyższy cel społeczeństwa, prymat rodziny, prawa naturalne, duch współpracy, a nie konfliktu, własność prywatna zmodyfikowana przez wymogi sprawiedliwości. Została też sformułowana zasada „pomocniczości”, głosząca, że każda kwestia społeczna powinna być rozwiązana na możliwie najbliższym jej poziomie: najpierw rodzina, potem samorząd lokalny, a rząd centralny tylko w ostateczności.

Dystrybucja

Zgodnie z teorią katolicką, akumulacja i koncentracja prywatnego bogactwa oraz kaprysy „wolnego rynku” muszą być zrównoważone przez wymóg „sprawiedliwości dystrybucyjnej”. Chodzi o dystrybucję dóbr materialnych w taki sposób, aby nikomu nie odmówiono sprawiedliwego udziału. Zasada ta pozwala na interwencję rządu w gospodarkę poprzez podatki, prawo pracy, programy opieki społecznej, a nawet redystrybucję bogactwa.

Korporacjonizm

W miarę rozwoju jedna z głównych odmian katolickiej myśli społecznej została nazwana korporacjonizmem, ideałem, zgodnie z którym społeczeństwo miało być zorganizowane wokół naturalnych grup społecznych lub „korporacji” – kościołów, rodzin i zawodów. Zainspirowany średniowiecznymi gildiami korporacjonizm postrzegał społeczeństwo jako zjednoczony byt oparty na duchu współpracy między wszystkimi klasami, który ułatwiał konsensus, a nie starcie interesów lub rządu większości. W korporacjonizmie strajki i inne rodzaje konfliktów miały być unikane poprzez swobodną dyskusję między wszystkimi stronami, a następnie poprzez poddawanie sporów wiążącemu arbitrażowi egzekwowanemu przez rząd. (Ze względu na tę ideę, księża czasami służyli jako mediatorzy w sporach pracowniczych). Pracodawcy mieli po ojcowsku interesować się swoimi pracownikami, zamiast traktować ich jedynie jako narzędzia produkcji.

Chociaż idea związków zawodowych nie harmonizowała z korporacjonizmem, niektórzy katolicy popierali je, co prowadziło do sporów w kwestii, czy katolicy powinni być częścią ogólnego ruchu robotniczego, czy też tworzyć własne związki. Angielski kard. Henry Edward Manning (zm. 1892) silnie wspierał aspiracje klasy robotniczej, nawet do tego stopnia, że osobiście pośredniczył w strajkach.

Harmel

Idee te zostały wcielone w życie w fabrykach tekstylnych francuskiego przemysłowca Leona Harmela (zm. 1915), który dążył do ustanowienia idealnych katolickich wspólnot dla swoich pracowników, a nawet zorganizował pielgrzymki do Rzymu liczące po dziesięć tysięcy pielgrzymów. Taki paternalizm był jednak krytykowany za uzależnianie pracowników od dobrej woli ich pracodawców, zamiast dawać im możliwość dochodzenia swoich praw.

Państwo opiekuńcze

Paradoksalnie, pierwszy ruch w kierunku nowoczesnego „państwa opiekuńczego” miał miejsce pod rządami konserwatywnego premiera Niemiec, Otto von Bismarcka (zm. 1898), co było możliwe, ponieważ filozofia *leseferyzmu* była utożsamiana z jego politycznymi przeciwnikami, liberałami. Katolicka Partia Centrum w Niemczech wspierała takie rzeczy jak emerytury i odszkodowania dla pracowników, postrzegając je jako naturalne zastosowanie katolickich zasad społecznych.

Sekularyzacja

Spadek frekwencji

Po początkowym ożywieniu w XIX w. w większości krajów nastąpił stopniowy spadek uczęszczania do kościoła. Duża część arystokracji traktowała je przede wszystkim jako obowiązek społeczny, podczas gdy było ono nadal stosunkowo wysokie wśród klas średnich, bardzo wysokie wśród chłopów, a gwałtownie spadało wśród miejskiej klasy robotniczej. Sekularyzacja znalazła również odzwierciedlenie w takich zjawiskach, jak coraz częstsza praktyka zawierania małżeństw cywilnych, traktowanie niedzieli jako dnia przeznaczonego głównie na rekreację oraz praktyka kremacji.

Urbanizacja, postęp etc.

Z wyjątkiem krajów anglosaskich (z niejasnych powodów), urbanizacja doprowadziła do sekularyzacji, ponieważ chłopci tracili więź z religią, gdy przenieśli się do miast, częściowo dlatego, że Kościół nie był w stanie nadążyć za rozwojem miast. W drugiej połowie stulecia niektóre parafie w Paryżu miały nawet 120 tys. nominalnych parafian. Chłop nie musiał już zmagać się z nieprzewidywalnymi cyklami natury, zależnymi od boskiej woli; coraz częściej był częścią procesu przemysłowego, kontrolowanego przez człowieka. Pojawiła się nowa idea postępu oparta na rozwoju naukowym i technologicznym. Na przykład wieża Eiffla w Paryżu miała być konstrukcją stworzoną przez człowieka, która wznosiła się nad każdym kościołem.

Koniec Oświecenia

W pewnym sensie Oświecenie zakończyło się wraz ze sceptycznym szkockim filozofem Davidem Hume'em (zm. 1776), który starał się podważyć „religię naturalną” deizmu, oraz pobożnym niemieckim protestantem Immanuelem Kantem (zm. 1804), który utrzymywał, że umysł nie może poznać rzeczywistości samej w sobie, a jedynie przez takie kategorie, jak przyczynowość, czas i przestrzeń. Podobnie jak Hume, Kant uważał, że istnienia Boga nie może wykazać rozum, ale postulował je jako konieczną podstawę dla prawa moralnego.

Romantyzm

Wywodzący się częściowo od Rousseau ruch kulturowy zwany romantyzmem (nazwany na cześć miasta Rzym) stworzył nowy klimat intelektualny, który, podobnie jak Oświecenie, wywarł trwały wpływ na cywilizację zachodnią. Po części jako reakcja na racjonalizm, romantyzm wzmocnił poczucie rzeczywistości istniejącej poza tym, co można racjonalnie wyjaśnić, wymagając ponownie poważnego potraktowania wiary religijnej.

Trzy przykłady nowych postaw to de Maistre, Novalis i Chateaubriand. Przewidując późniejsze teorie psychologiczne, de Maistre na nowo odkrył ciemną stronę życia, której zaprzeczało Oświecenie. Postrzegał ludzką kulturę jako podziemny strumień płynący z podziemnych źródeł i tylko częściowo zrozumiały dla rozumu; świat bogatej symboliki, którego nie można było wyjaśnić. Novalis (Friedrich von Hardenberg, zm. 1801), niemiecki luteranin, który wywyższał średniowiecze, potępiał reformację za rozdrobnienie chrześcijaństwa i oświecenie za jego racjonalny sceptycyzm. François de Chateaubriand (zm. 1848), francuski arystokrata, najpierw poparł rewolucję, a następnie uciekł przed terrorem. Opublikował Geniusz chrześcijaństwa, w którym argumentował za prawdami katolicyzmu na podstawie ich estetycznego i wyobraźniowego odwołania do głębi ludzkiej duszy.

Tajemnica

Kluczem do romantyzmu była „tajemnica”. Dla romantyków rzeczywistość była tak głęboka i nieprzenikniona, że jedyną właściwą postawą pozostawała pokorna uległość. Dogmaty religijne, właśnie dlatego, że były niewytłumaczalne przez rozum, ucieleśniały najgłębsze prawdy, a rytuały religijne, dalekie od bezsensownego formalizmu, wyrażały te prawdy w sposób symboliczny (spostrzeżenie to zostało później rozwinięte przez antropologię).

Wyzwanie dla chrześcijaństwa

Romantyzm był jednak niebezpieczny dla religii, ze swoją skłonnością do panteizmu, a więc deifikacji samej natury. Stanowił uwodzicielską, potężną alternatywę dla chrześcijaństwa – nowy sposób niewiary, który oskarżał chrześcijaństwo o zawładnięcie dla własnych celów poczuciem tajemnicy.

Filozof G.F.W. Hegel (zm. 1831), również niemiecki protestant, był rodzajem romantyka, który postrzegał „Ducha” jako wcielonego w historię, z religią jako jej symbolicznym wyrazem. Duch nieustannie się ujawniał, ujawniając coraz wyższe poziomy znaczenia w każdym wieku, a Jezus był tylko jednym z najwyższych przejawów Ducha. W tej samej tradycji niemiecki kompozytor Richard Wagner (zm. 1883) pisał opery na tematy średniowieczne, takie jak poszukiwanie świętego Graala, ale przekształcił je w celebracje pogańskiego mistycyzmu. Być może największym bohaterem romantycznym był angielski poeta George Gordon, Lord Byron (zm. 1824), wcielający się w rolę nadczłowieka, który wzniósł się ponad wszelkie prawa i systematycznie lekceważył tradycyjną moralność.

Katolicy uczeni

Niektórzy dziewiętnastowieczni naukowcy byli materialistami uznającymi tylko świat fizyczny za prawdziwy, lub pozytywistami postrzegającymi metodę naukową jako jedyne właściwe podejście do prawdy. Inni jednak byli gorliwymi katolikami – w szczególności austriacki opat augustianów Grzegorz Mendel (zm. 1884), który położył podwaliny pod genetykę, oraz francuski laik Louis Pasteur (zm. 1895), pionier teorii o zarazkach chorób. Być może nieoczekiwanym następstwem nowej nauki stało się wzmocnienie tradycyjnego potępienia aborcji, ponieważ naukowcy odkryli, że życie zaczyna się w momencie poczęcia.

Ewolucja

Teoria ewolucji, opracowana przez Karola Darwina (zm. 1882), była całkowicie materialistyczna. Człowiek nie stał już ponad naturą, ale podlegał ślepych prawom. Herbert Spencer (zm. 1903) zastosował ewolucję do życia społecznego, głosząc „przetrwanie najlepiej przystosowanych” i twierdząc, że natura nagradza amoralny interes własny. Idee ewolucji zapoczątkowały konflikt z religią, który wciąż trwa, chociaż od samego początku byli katolicy, którzy uważali, że możliwe jest pogodzenie tych dwóch rzeczy, zakładając, że Bóg w pewnym momencie interweniował w naturalny proces, aby stworzyć ludzką duszę.

Krytyka biblijna

Szczególnie w Niemczech romantyzm sugerował, że religia nie powinna być rozumiana dosłownie. W połączeniu z nastawieniem naukowym doprowadziło to finalnie, głównie w protestantyzmie, do niemal przymusowo sceptycznego spojrzenia na Biblię. Starając się zachować naukowość, „wyższa krytyka” kwestionowała historyczność Pisma Świętego, nie pozwalając chrześcijaństwu rościć prawa do intelektualnej wiarygodności i redukując je do niejasnego rodzaju moralizmu. Ernest Renan (zm. 1892), były seminarzysta w St. Sulpice, szczególnie zachęcał do takiego sceptycyzmu.

Krytyka historyczna

Nauki historyczne, w tym katolickie, osiągnęły swoją dojrzałość w XIX w., zwłaszcza dzięki publikacji źródeł, takich jak np. 383 tomy pism Ojców Kościoła, opublikowane przez francuskiego księdza Jacquesa Migne'a (zm. 1875). Jednak dokładne badanie źródeł przez francuskiego księdza–archeologa Louisa Duchesne'a (zm. 1922) podważyło niektóre legendy o świętych, zwłaszcza te dotyczące św. Dionizego (St Dennis), apostoła Francji. Wątpliwości budziły również inne przekonania dotyczące wczesnej historii Kościoła. (Duchesne stracił stanowisko nauczyciela, ponieważ zakwestionował legendę, że św. Maria Magdalena wyemigrowała do Galii po zmartwychwstaniu).

Modernizm

W kulturze wcześniejszej tradycja była szanowana, a zmiana traktowana z podejrzliwością. Jednak teraz te perspektywę odwrócono, ponieważ „nowoczesność” została uznana za lepszą od starej, a zmiana obiecała mądrość i wolność. Nowe zjawisko kulturowe modernizmu podkreślało, że ludzie są zobowiązani do przystosowania się do zmian we wszystkich ich formach, więc we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego – filozofii, teologii, sztuce – moderniści rozpoczęli eksperymentalne poszukiwania tego, co nowe i odważne. Było to szczególnie widoczne w relatywizmie intelektualnym – twierdzeniu, że nie ma prawd jako takich, a jedynie idee, które wydawały się prawdziwe w określonych czasach lub miejscach. Taka filozofia z czasem spowodowała, że społeczeństwo porzuciło wiele swoich wcześniejszych zasad moralnych.

Ateizm

Tak więc zachodni umysł w XIX w. oscylował między mistycyzmem i materializmem, głęboką wiarą i ateizmem. Niektórzy ludzie odrzucili chrześcijaństwo nawet bardziej niż uczyniło to Oświecenie. Ateizm, choć nadal nie był w pełni uznawany, był bardziej uznawany niż wcześniej. Niemiecki filozof Friedrich Nietzsche (zm. 1900), swoim słynnym ogłoszeniem „śmierci Boga”, doprowadził wątpliwości do granic, w akcie zacieklego buntu przeciwko samej idei Boga.

Teologia

W tym środowisku próby syntezy katolickiej teologii z kompatybilnymi aspektami świeckiej filozofii były trudne, a czasami potępiane przez Watykan. Nawet próby znalezienia nowych sposobów obrony wiary katolickiej przed atakami nowoczesności były czasami traktowane z podejrzliwością.

Rosmini i 5 ran K-ła

Błogosławiony Antonio Rosmini (zm. 1855), założyciel Instytutu Miłosierdzia (Ojców Rosminianów) i Sióstr Opatrzności, był szanowanym księdzem, który ubolewał nad „Pięcioma ranami Kościoła” (taki też tytuł nosi jego książka): brakiem udziału świeckich w liturgii, gorszym wykształceniem księży, niezgodą między biskupami, ingerencją polityczną w mianowanie biskupów i przywiązaniem kleru do bogactwa. Opowiadał się za rezygnacją przez papieżstwo z doczesnej władzy i uznał, że właściwie rozumiana demokracja jest prawowitą formą rządów. Rosmini był oryginalnym teologiem, którego dziełka zostały w XIX w. umieszczone na *Indeksie*, pod zarzutem, że nauczał, iż ludzie mają bezpośrednią naturalną intuicję Boga, przed otrzymaniem łaski. Jednak papież Jan XXIII i Jan Paweł I znajdowali się pod wpływem jego pism. Jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary, kardynał Joseph Ratzinger uniewinnił, a jako papież Benedykt XVI beatyfikował Rosminiego.

Ruch oksfordzki

To, co pod pewnymi względami było najważniejszym katolickim rozwojem intelektualnym XIX w., pojawiło się w mało prawdopodobnym miejscu – w protestanckiej Anglii. Ruch oksfordzki lat trzydziestych i czterdziestych XIX w. wprowadził wielu anglikanów do Kościoła katolickiego i pozostawił głęboki i trwały katolicki ślad w samym anglikanizmie. Czołowe postaci tego ruchu były nazywane przez współczesnych „traktatystami” ze względu na publikowane przez nich „traktaty na dzisiejsze czasy”.

Newman

Największym z nich był św. John Henry Newman (zm. 1890), anglikański duchowny, który stał się katolikiem. Newman, najbardziej oryginalny myśliciel katolicki od czasów Pascala, dołączył do oratorianów i ostatecznie został kardynałem.

Zarówno poprzez dziennikarstwo, jak i bardziej ambitne dzieła, Chesterton i Belloc podjęli bezpośrednią polemikę ze współczesnym światem, odważnie twierdząc, że doktryna katolicka jest wiecznie aktualna i postrzegając średniowiecze jako szczytowy punkt historii ludzkości.

Péguy, który zginął podczas I wojny światowej, rozczarował się socjalizmem w momencie papieskiego potępienia modernizmu i wkrótce na nowo odkrył wiarę katolicką. Był czołową postacią francuskiego życia intelektualnego i również odwoływał się do wartości średniowiecza, aby demaskować duchową pustkę współczesnej cywilizacji. Podobnie w momencie potępienia modernizmu Maritain, formalnie świecki protestant, który, będąc w rozpacz i na granicy samobójstwa, nawrócił się na wiarę katolicką, znajdując ratunek właśnie w filozofii tomistycznej, którą pogardzali moderniści.

Katolickie odrodzenie przejawiało się szczególnie w literaturze, wraz z Francuzami François Mauriacem (zm. 1970) i Georgesem Bernanosem (zm. 1948), Anglikami Grahamem Greene'em (zm. 1991) i Evelynem Waugh (zm. 1966), nawróconą Norweżką Sigrid Undset (zm. 1949) i Amerykanką Flannery O'Connor (zm. 1964). Sercem większości ich „katolickich” powieści była dramatyczna rzeczywistość grzechu i kryzysu spowodowanego przez grzech w życiu człowieka.

Nawrócony angielski historyk Christopher Dawson (zm. 1970) przebadał całą historię, wyjaśniając lepiej niż ktokolwiek wcześniej kluczowe znaczenie religii w sercu każdej cywilizacji.

Jan XXIII

Papieskie konklawe w 1958 r. wybrało kard. Angelo Roncallego, byłego nuncjusza we Francji, który posługiwał jako patriarcha Wenecji. Jan XXIII (1958-1963) był w podeszłym wieku (77 lat), gdy został wybrany, zdawałoby się, na krótki pontyfikat przejściowy. Wręcz przeciwnie, jego pontyfikat okazał się jednym z najbardziej doniosłych w całej historii Kościoła.

Styl

W pewnym sensie styl nowego papieża był ważniejszy niż jego konkretna polityka. Oprócz wszystkiego, co zadekretował lub autoryzował, Jan XXIII dokonał rewolucji w publicznym wizerunku głowy Kościoła – gwałtownego przejścia od koncepcji papieża jako władcy do papieża jako życzliwego duszpasterza. Podczas gdy Pius XII był wysoki, szczupły, zdystansowany, surowy i arystokratyczny, Jan był niski, pulchny i nieformalny, skłonny do żartów z siebie. Celowo odchodził od papieskiego protokołu poprzez rodzaj przyjmowanych gości (anglikański arcybiskup Canterbury, ateista zięć sowieckiego premiera Nikity Chruszczowa [zm. 1971]). Papież zastrzegł, że nie będzie już „więźniem Watykanu”, kiedy opuścił Rzym, aby odwiedzić sanktuarium maryjne w Loreto i inne miejsca we Włoszech. Pierwszą podróż poza Watykan odbył do więzienia, co miało ilustrować starożytny tytuł papieża jako „sługi sług Bożych”.

Mity

Ze względu na swój styl, jak niewielu przed nim, stał się przedmiotem licznych mitów. Dlatego też często nazywano go „papieżem chłopskim”, choć pochodził z klasy średniej. Nazywany „duszpasterzem”, spędził część swojej kariery w administracji, a resztę jako watykański dyplomata, pracując zaledwie pięć lat jako zwierzchnik diecezji. Był intelektualnie i politycznie wyrafinowany. Jego *Dziennik duszy* ujawnia głęboką tradycyjną pobożność, a jego „liberalizm” współistniał z takimi posunięciami, jak nakaz nauczania łaciny we wszystkich seminariach, w czasie, gdy w wielu miejscach była ona stopniowo wycofywana, oraz włączenie św. Józefa do kanonu mszy świętej.

Idea nowego Soboru

Pontyfikat Jana był jednym z najdonioślejszych w historii Kościoła, głównie z powodu Soboru, który ku zaskoczeniu wszystkich zwołał niecały rok po swoim wyborze. Chociaż Pius XII rozważał taką możliwość, nie było takiego zgromadzenia od czasu Soboru Watykańskiego z

1870 r. (obecnie nazywanego Watykańskim I). Niektórzy doradcy papieża zalecali ostrożność, ale on odrzucał wszelkie obawy.

„Nowa Pięćdziesiątnica”

Nie wiadomo dokładnie, dlaczego zwołano Sobór. Jan XXIII określił następująco jego cele: „odnowa ducha Ewangelii w sercach ludzi na całym świecie i dostosowanie dyscypliny chrześcijańskiej do współczesnego życia”. Mówił o „nowej Pięćdziesiątnicy” i stwierdził, że skoro nauki Kościoła są niezienne i nie budzą wątpliwości, to Sobór nie będzie zajmować się doktryną, ale duszpasterstwem. Liczył na to, że „nowa Pięćdziesiątnica” przyniesie narodom Chrystusa. Miał nadzieję na nawrócenie całego świata, co wymagało od katolików odłożenia na bok strategii defensywy, która charakteryzowała Kościół od czasów kontrreformacji.

Zdrowy Kościół

Kościół w tamtym czasie wydawał się całkiem zdrowy. Wskaźnik uczęszczania na nabożeństwa w wielu krajach był niezwykle wysoki (ponad 3/4 katolików USA uczestniczyło w niedzielnych mszach), powołania były liczne. Katolicy wydawali się poważnie podchodzić do swojej wiary, choć czasami krytykowano ich za zaniedbywanie sprawiedliwości społecznej i zbyt formalistyczne podejście do pobożności. Skandale wokół duchownych stanowiły rzadkość, poziom wykształcenia i gorliwości kapłanów pozostawał wysoki, a od czasów starożytnych świeccy nie byli tak dobrze uformowani w swojej wierze. Wzrost znaczenia Stolicy Apostolskiej w sprawach międzynarodowych pokazuje np. ilość krajów, z którymi Watykan utrzymywał oficjalne stosunki dyplomatyczne – zaledwie 15 na początku XX w. do 78 w 1968 roku.

Sobór „duszpasterski”?

W swoim przemówieniu inauguracyjnym w 1962 r. Jan XXIII wezwał Sobór do uwzględnienia „błędów, wymagań i możliwości” epoki i wyraził ubolewanie, że niektórzy ludzie („prorocy mroku”) zdawali się nie widzieć nic dobrego we współczesnym świecie. Jednocześnie potwierdził nieomylność Kościoła i stwierdził, że jego dogmaty są ustalone i „znane wszystkim”, a zadanie Soboru polega jedynie na przedstawieniu tych dogmatów na nowe sposoby.

Ale papieska proklamacja była niejednoznaczna, podobnie jak i, w pewnym sensie, cały Sobór. Czym miała być postulowana odnowa i jak ją osiągnąć? Jak należałoby dostosować chrześcijańską dyscyplinę do współczesnej kultury? W przeciwieństwie do tego, co najwyraźniej zamierzał papież, Sobór Watykański II poświęcił wiele uwagi wewnętrznemu życiu Kościoła, co doprowadziło do kryzysu katolickiej tożsamości, który nie miał sobie równych w historii. Jan zmarł po pierwszej sesji Soboru, a jego następcą został kard. Giovanni Battista Montini z Mediolanu, który rządził jako Paweł VI (1963–1978).

Sobór Watykański II

Interes publiczny

Sobór Watykański II odbył się pośród rozgłosu większego nawet niż Sobór Watykański I, obejmującego prasę na całym świecie i nowe media elektroniczne. Szerokie zainteresowanie obradami, które udzieliło się nawet wielu niekatolikom, było potwierdzeniem znaczenia Kościoła, aczkolwiek naznaczone pewną dwuznacznością. Był to najlepiej obsadzony sobór w historii: składał się z 2500 biskupów i 150 przełożonych zakonów męskich z całego świata, a także niezliczonych oficjalnych „obserwatorów” i „specjalistów”, którzy doradzali głosującym delegatom w sprawach teologii i prawa kanonicznego.

Agenda

Kryzys miał miejsce od samego początku, gdy wielu ojców soborowych sprzeciwiło się pracy różnych komisji przygotowawczych – głównie członków Kurii Rzymskiej – które zostały powołane w celu ustalenia porządku obrad. Napięcie wynikało z pragnienia wielu ojców, aby

otworzyć dyskusje tak szeroko, jak to możliwe, bez ograniczeń. Jan przychylił się do tych żądań i porządek obrad został sformułowany głównie przez komitety samych ojców Soboru.

Bloki tematyczne

Ojcowie nie byli bynajmniej jednomyślni, gdyż istniały różne bloki pracujące nad osiągnięciem różnych celów, często w opozycji do siebie nawzajem. Niemniej, kłótnia proceduralna była pod pewnymi względami decydującym wydarzeniem Soboru, reprezentującym kluczowe zwycięstwo tego, co obecnie nazywano partią „liberalną”.

„Postępowcy”

Przywództwo tej „partii”, a także pod wieloma względami samego Soboru, wywodziło się głównie z pięciu krajów Europy Zachodniej, a najbardziej wpływowymi hierarchami byli kardynałowie Bernard Alfrink (zm. 1987) z Holandii; Leo Jozef Suenens (zm. 1996) z Belgii; Achille Lienart (zm. 1973) z Francji; Julius Doepfner (zm. 1976) i Joseph Frings (zm. 1978) z Niemiec; oraz Franz Koenig (zm. 2004) z Austrii. Większość ojców soborowych skłaniała się ku ich opiniom i kilku innych, takich jak kardynał Giacomo Lercaro (zm. 1976) z Bolonii.

Teologowie

W poprzednim stuleciu w tych pięciu krajach rozwijało się najbardziej katolickie życie intelektualne. Gdy teraz pojawiały się pytania teologiczne, biskupi byli pod wpływem ludzi z tego kręgu, uznawanych za najwybitniejszych teologów epoki: jezuitów Henri de Lubaca (zm. 1991) i Jeana Danielou (zm. 1974), oratorianina Louisa Bouyera (zm. 2004) i dominikanina Yvesa Congara (zm. 1995) z Francji; dominikanina Edwarda Schillebeeckxa (zm. 2009) z Holandii. 1974); jezuitę Karla Rahnera (zm. 1984), redemptorysty Bernarda Häringa (zm. 1998) i księdza diecezjalnego Josepha Ratzingera z Niemiec. Ci eksperci (*periti*) kształtowali myślenie hierarchów, którym doradzali, jak i wpływali na współpracę z innymi biskupami i *periti*. Wpływ tej zachodnioeuropejskiej grupy wynikał częściowo z ich dobrze zorganizowanych wysiłków na rzecz kształtowania dyskusji.

Ale pomimo swojej intelektualnej błyskotliwości, pod pewnymi względami Kościołów w Europie Zachodniej wchodził w kryzys pod względem frekwencji w kościele i powołań. Niektóre kraje, w szczególności Francja, wydawały się bardzo bogate w życie intelektualne, ale podlegały erozji w społecznych podstawach wiary. Ich intelektualna energia była częściowo powodowana poczuciem kryzysu, pilną potrzebą uczynienia wiary bardziej wiarygodną dla „współczesnego człowieka”. Dla kontrastu, Kościoły na Wyspach Brytyjskich, w południowej Europie, Australii, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, nie mówiąc już o Trzecim Świecie, nie miały wielkich osiągnięć intelektualnych, ale wydawał się znajdować w stosunkowo zdrowej kondycji duszpasterskiej. Większość biskupów z tych krajów zdawała się nie dostrzegać pilności wielu kwestii, które przed nimi stały, a niektórzy wyrażali zdumienie, dlaczego zmiana jest w ogóle konieczna.

„Konserwatyści”

Otwarty opór wobec dominującego ducha soborowego pojawił się ze strony niektórych biskupów diecezjalnych, zwłaszcza kardynała Giuseppe Siri (zm. 1989) z Genui, ale przede wszystkim ze strony niektórych członków Kurii Rzymskiej, takich jak kard. Alfredo Ottaviani (zm. 1979), prefekt Świętego Oficjum, którego głównym obowiązkiem była ochrona doktrynalnej ortodoksji. Ostatecznie większość soborowych dekretów została sformułowana w sposób bardzo wyważony, często poprzez bardzo ostrożny dobór słów. Równowaga ta pozwoliła później zarówno „liberałom”, jak i „konserwatystom” powoływać się na autorytet Soboru, szukając tam poparcia dla swoich poglądów. Szacunek dla autorytetu był istotnym czynnikiem decydującym o wyniku. Papieskie przywództwo i niekwestionowana wiara w nieomyślność Kościoła sprawiły, że większość Ojców poparła ostatecznie dekrety.

Prądy poprzedzające Sobór

Chociaż wiele działań Soboru zaskoczyło świat, wszystkie one wyrosły z idei, które, być może mało znane większości katolików, urzeczywistniały się od dłuższego czasu. Podczas gdy większość teologów była tomistami, niektórzy, zwłaszcza we Francji i Niemczech, podążali w innych kierunkach.

Ich główne podejście zostało nazwane *ressourcement* (z ang. „powrót do źródeł”; franc. *source* z łac. *surgere* – „powstać”) i polegało na powrocie do biblijnych i patrystycznych korzeni Kościoła.

Inną cechą obecnego podejścia teologicznego był powrót do modernizmu, który stawiał sobie za główny cel uwzględnienie wymagań współczesnej kultury, co później nazwano *aggiornamento* („uwspółcześnienie”, „udziśnienie”, „dostosowanie do dzisiejszego dnia”, „aktualizacja”).

Tomizm transcendentálny zakładał fundamentalne pokrewieństwo z Bogiem w ludzkiej duszy, które pozwalało ludziom wykraczać poza zwykłą wiedzę. Rahner był tomistą transcendentálnym i podkreślał tę wrodzoną ludzką zdolność do poznania Boga, mówiąc nawet o „anonymym chrześcijaństwie”, który w rzeczywistości posiadał wiarę, nie będąc jej świadomym.

Edmund Husserl (zm. 1938) był założycielem fenomenologii, filozofii, która starała się zrozumieć rzeczywistość tak, jak była ona faktycznie doświadczana przez ludzi. Na granicy obiektywności i subiektywności, okazała się szczególnie wnikliwa co do relacji międzyludzkich. Filozofia ta miała szczególne znaczenie dla małżeństwa, począwszy od niemieckiego świeckiego Dietricha von Hildebranda (zm. 1977), który podobnie jak Edyta Stein był studentem Husserla i wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, aby uciec przed nazistami. Hildebrand mówił o podwójnym celu małżeństwa: prokreacji dzieci, która jest jego „ciałem” i duchowej jedności małżonków, która jest jego „duszą”. Seks bez miłości, nawet między małżonkami, jest zatem moralnym nieładem, a zjednoczenie małżonków pozostaje najwyższym dobrem małżeństwa, osiąganym w spełnieniu w spłodzeniu dzieci.

W szczególności pod wpływem Blondela francuski filozof Emmanuel Mounier (zm. 1950) wyartykułował to, co nazwał personalizmem – filozofią, w której prawda była poznawana nie abstrakcyjnie, ale poprzez intuicję tajemnicy i wolności osoby. Praktyczne znaczenie personalizmu było niepewne, ponieważ w różnych okresach Mounier sympatyzował zarówno z faszyzmem, jak i komunizmem. Stawał się coraz bardziej krytyczny wobec Kościoła katolickiego. Personalistyczni teologowie moralni odrzucali tradycyjną kazuistykę jako minimalistyczne podejście do moralności, ponieważ Bóg powołał swój lud do doskonałej miłości, a nie tylko do unikania grzechu.

Dokumenty soborowe

Studia biblijne

Chociaż naukowe studia biblijne czasami wywoływały sceptycyzm, Leon XIII zezwolił na ustanowienie dominikańskiej *École Biblique* („Szkoły Biblijnej”) w Jerozolimie pod kierownictwem Marie-Josepha Lagrange'a (zm. 1938) i powołał Papieską Szkołę Biblijną, aby wspierać i nadzorować takie studia. Za Piusa X Papieski Instytut Biblijny został założony w Rzymie pod auspicjami jezuitów. Pius XII udzielił również zgody na badania biblijne, przypominając katolikom, że chociaż Biblia została natchniona przez Boga, została napisana przez ludzi, co uzasadnia badania w takich kwestiach, jak archeologiczne czy historyczne. W latach pięćdziesiątych XX w. naukowcy z *École Biblique* opracowali Biblię Jerozolimską, tłumaczenie Pisma Świętego w nowoczesnym języku francuskim, które wkrótce zostało przetłumaczone na język angielski i wyprze wydanie Douai–Rheims, które było używane przez 350 lat. W ciągu następnych kilku dekad pojawiło się wiele nowych tłumaczeń Biblii w wielu językach, a katolicy zaczęli nawet używać wersji protestanckich.

Modele Kościoła

Powrót do koncepcji Mistycznego Ciała Chrystusa, wyjaśnionej przez św. Pawła, było jednym z osiągnięć XIX-wiecznej teologii, potwierdzonej przez Piusa XII w 1943 roku. W swoim dekreście o Kościele *Lumen gentium* Sobór przywołał inne obrazy oprócz Mistycznego Ciała: Kościół jako Lud Boży; Nowy Izrael; oraz Lud pielgrzymujący, podążający do niebiańskiego Jeruzalem.

Kolegialność

Dekret *Lumen gentium* ujmował kolegialność biskupią w ten sposób, że biskupi nie byli po prostu urzędnikami Stolicy Apostolskiej, ale posiadali władzę apostolską na własnych prawach. Niektórzy ojcowie soborowi obawiali się jednak, że może to zostać zrozumiane jako odrodzenie późnośredniowiecznego koncyliaryzmu. Paweł VI zapewnił, że w *Lumen gentium* władza biskupia jest ograniczona dogmatem papieskiej nieomyślności. Chociaż właściwe jest, aby Ojciec Święty konsultował się z biskupami podczas wykonywania swojego urzędu Piotrowego, jego władza jest ważna nawet bez potwierdzenia przez biskupów. (W rzeczywistości żaden papież nigdy nie złożył orzeczenia jakiegokolwiek doktryny bez konsultacji z biskupami). Sobór ledwie poruszył kwestię, w jaki sposób kolegialność ma zastosowanie na innych poziomach Kościoła.

Prokreacja

Akcja na rzecz kontroli urodzeń rozwijała się przez cały XX w., a w 1930 r. Pius XI wydał encyklikę *Casti Connubii* (*Czyste małżeństwo*), najpełniej jak dotąd omawiając katolicką teologię małżeństwa. Encyklika potwierdzała katolickie nauczanie na temat antykoncepcji zaledwie kilka miesięcy po tym, jak Kościół w Anglii jako pierwszy oficjalnie uznał tę praktykę, chociaż anglikańscy biskupi ostrzegali, że może być stosowana tylko z „poważnych powodów”.

Katolicycy personaliści byli dalecy od usprawiedliwiania antykoncepcji. Jednak ich filozofia sugerowała, że chociaż prokreacja nigdy nie może być celowo wykluczona, co stanowiłoby poważne zakłócenie wspólnoty małżeńskiej, to nie każdy akt seksualny musi być potencjalnie prokreacyjny. (Małżeństwo par bezpłodnych z natury czy wieku było zawsze dozwolone przez Kościół). Pius XII w 1951 r. uznał za dozwoloną metodę naturalnej regulacji poczęć, a więc ograniczenia stosunków seksualnych do dni niepłodnych w cyklu menstruacyjnym kobiety, jeśli metoda była stosowana z ważnych powodów, które przeszkadzałyby mieć więcej dzieci, np. z powodu ubóstwa lub złego stanu zdrowia.

Do czasu Soboru istniała znaczna agitacja na rzecz aprobaty przez Kościół przynajmniej niektórych rodzajów sztucznej kontroli urodzeń, zwłaszcza nowo opracowanej pigułki antykoncepcyjnej. W Belgii i Holandii pigułka została nawet zaaprobowana przez kilku biskupów. Paweł VI interweniował, aby usunąć tę kwestię z obrad Soboru, powołując specjalną komisję do jej zbadania. W konstytucji *Gaudium et Spes* Sobór wyraźnie uznał podwójny cel małżeństwa, jakim jest zarówno prokreacja, jak i miłosne zjednoczenie małżonków.

Kiedy w 1968 r. papież ostatecznie wydał encyklikę *Humanae vitae*, potwierdzając tradycyjne nauczanie i odrzucając antykoncepcję, w Stanach Zjednoczonych wybuchł gwałtowny bunt, inspirowany przez teologów pod przewodnictwem Currana. Dostrzegając opory w przyjęciu *Humanae vitae*, papież nie wycofał się z przedstawionego stanowiska. Chcąc uniknąć radykalnego podziału w Kościele z tego powodu, zrezygnował ze środków, których dostarczała mu władza papieska, a więc i stanowczego nakazywania przyjęcia tej encykliki. Kilka krajowych konferencji biskupów zdawało się odcinać od encykliki. Kiedy kard. Patrick A. O'Boyle (zm. 1987) z Waszyngtonu zawiesił kilku księży, którzy ją odrzucili, został zobowiązany przez Stolicę Apostolską do ich przywrócenia. Niemniej, nauka zawarta w encyklice pozostawała w mocy.

W redagowaniu *Humanae vitae* wpłynął na Pawła VI m. in. obecny na Soborze kard. Karol Wojtyła. Mimo że encyklika w dużej mierze jedynie potwierdzała tradycyjne zakazy, w rzeczywistości przedstawiła pozytywną teologię ludzkiej seksualności, w której nieprawidłowości w

życiu seksualnym zostały ukazane jako naruszające prawdziwą godność płci. Doradca Pawła VI, już jako Jan Paweł II, rozwinął tę pozytywną wizję w „teologię ciała”, najgłębszą i najbardziej wszechstronną teorię ludzkiej seksualności, jaką kiedykolwiek wymyślono, afirmując w niemal mistyczny sposób ciało jako pozytywny element Bożego stworzenia. W akcie miłości mąż i żona oddają się sobie nawzajem bez zastrzeżeń, czego kulminacją jest akt prokreacji. Przez to uczestniczą w akcie stwórczym Boga, a miłość duchowa uszlachetnia miłość zmysłową, *eros*, pokonując dominację żądz. Jan Paweł potwierdził też wartość celibatu, nie jako zaprzeczenie seksualności, ale jako gotowość do oddania się bliźniemu w miłości, jako świadectwo Królestwa, w którym ludzie ani się nie żenią, ani nie wychodzą za mąż (Łk 20, 35).

Kapłani robotnicy

Podczas II wojny światowej wielu księży zostało wysłanych do obozów koncentracyjnych, gdzie posługiwali innym więźniom w ekstremalnych warunkach. W samym obozie w Dachau przetrzymywano 2579 katolickich księży, w tym 1780 Polaków, spośród których Niemcy zamordowali 868. Wyzwolenia w dn. 29 kwietnia 1945 r. doczekało 830 polskich kapłanów. We Francji niektórzy księża zostali zmuszeni do pracy w fabrykach podczas wojny. Będąc naoczniymi świadkami odejścia tak wielu robotników przemysłowych od Kościoła, dobrowolnie powrócili do tych miejsc pracy po wojnie, żyjąc w małych wspólnotach i mając nadzieję na ewangelizację robotników. W 1976 r. było ich we Francji już 800; z czasem liczba ta spadała.

Ten eksperyment *kapłana-robotnika (prêtre-ouvrier)* został z ostrożnością zaaprobowany przez hierarchię, ale w pewnym sensie okazał się symptomem zwodniczości powojennego liberalnego katolicyzmu – odważnego i pomysłowego, ale duszpastersko nieskutecznego. Nie wielu robotników zostało przyciągniętych z powrotem do Kościoła. Niektórzy księża porzucili swoje powołania, a inni przyjęli marksizm, który był głęboko zakorzeniony we francuskiej klasie robotniczej. Stolica Apostolska najpierw nałożyła ograniczenia, a ostatecznie zamknęła eksperyment.

Życie zakonne

Odnotowując spadek powołań zakonnych w Europie po wojnie, Pius XII wezwał do „unowocześnienia” życia zakonnego, aczkolwiek w zgodzie z jego tradycyjnymi celami. Sobór zalecił zarówno *ressourcement*, jak i *aggiornamento* dla odnowy życia zakonnego, zalecając wspólnom powrót do koncepcji ich założycieli, ale także rozważne dostosowanie się do współczesnego życia.

Apostolat świeckich

Poprzez Akcję Katolicką i inne ruchy aktywność świeckich stale rosła w XX wieku. Legion Maryi, założony przez świeckiego katolika, Franka Duffa (zm. 1980), w Dublinie w 1921 r., był głównym rodzajem apostolatu w wielu częściach świata, a jego członkowie pracowali zwłaszcza wśród ubogich, prostytutek i tych, którzy odeszli od wiary. Definiując rolę świeckich, Sobór Watykański II przede wszystkim adaptował koncepcję Akcji Katolickiej, skupiając się na apostołskim mandacie świeckich, którzy przez chrzest zostali uzdolnieni do ewangelizacji, aby odnowić ten świat. Nie mówił nic o udziale świeckich w zarządzaniu Kościołem.

Liturgia

Ruch odnowy liturgicznej

Spośród wszystkich zmian wprowadzonych przez Sobór żadna nie była bardziej dramatyczna i tak dalekosiężna niż w liturgii. Cesarz Józef II i inni „reformatorzy” okresu Oświecenia chcieli uprościć święte obrzędy, aby uczynić je w pewnym sensie bardziej „wydajnymi”, a nawet dyskutowali o użyciu języka narodowego. Ale ich program zakończył się wraz z rewolucją francuską i nie miał wpływu na to, co później nazwano ruchem liturgicznym.

Ruch odnowy liturgicznej zapoczątkował benedyktyn Prosper Guéranger w klasztorze Solesmes w XIX wieku. Starając się przywrócić życiu monastycznemu rangę, jaką miało w średniowieczu, ponownie umieścił liturgię w centrum życia katolickiego, a jego wielotomowe dzieło *Rok liturgiczny* było pierwszą nowoczesną próbą zachęcenia do pobożności skoncentrowanej na liturgii.

Ruch liturgiczny rozwijał się głównie w klasztorach benedyktyńskich w Niemczech i Belgii, i dotarł również do Stanów Zjednoczonych. Ruch ten miał przede wszystkim charakter monastyczny, ponieważ odprawianie mszy świętej i oficjum zawsze było głównym zadaniem mnichów. Byli oni do tego najbardziej dysponowani, ponieważ posiadali zarówno wykształcenie, jak i odpowiednią ilość czasu.

Częścią programu Guerangera było odrodzenie chorału gregoriańskiego, który prawie całkowicie zniknął z katolickiego kultu. Ta muzyka dla podniosłej liturgii, stworzona w średniowieczu, była nadal komponowana oraz wykonywana przez profesjonalne orkiestry i chóry, podczas gdy w zwykłych parafiach składała się głównie ze śpiewu pobożnych pieśni.

Ogólnie ten wczesny ruch odnowy miał skromny wpływ na rzeczywistość. Niewielu świeckich korzystało z dwujęzycznych mszałów na każdy dzień, odmawiało codzienne oficjum; a w zaawansowanych kręgach „msza dialogowa” pozwoliła zgromadzonym na wykonanie łacińskich odpowiedzi, które zwykle były wykonywane tylko przez akolitów. Niektórzy liturgiści opowiadali się za używaniem języka narodowego, ale nie była to kwestia kluczowa.

Komunia dzieci

Święty Pius X został uznany za patrona ruchu liturgicznego, ponieważ zarówno popierał odrodzenie śpiewu, jak i zachęcał do częstej i wczesnej komunii świętej. Zezwolił dzieciom na przystępowanie do Pierwszej Komunii Św. już w wieku 7 lat i w ten sposób przeciwstawił się jansenistycznym uprzedzeniom, którym ulegali nawet niejanseniści.

Święte tajemnice

Idea Guérangera powrotu do autentycznej liturgii średniowiecza była przejawem pewnego romantyzmu, ale późniejsi uczeni starali się ją bardziej urealnić. Chcieli odzyskać kult wczesnego Kościoła, który ich zdaniem został przez wieki zaciemniony przez liczne dodatki, tracąc pierwotne znaczenie. Włosko-niemiecki ksiądz Romano Guardini (zm. 1968) był wybitnym teologiem ruchu liturgicznego, odnosząc liturgię do najbardziej podstawowych tajemnic wiary i ukazując ją jako centrum życia katolickiego. Opierając się na teologii Ciała Mistycznego, niemiecki benedyktyn Odo Casel (zm. 1940) przedstawił liturgię nie tylko jako kontynuację ofiary Kalwarii, poprzez którą wierni otrzymują łaskę, ale jako boskie misterium, w które wierni w pełni wchodzi, aby umrzeć i zmartwychwstać z Chrystusem.

Kalendarz liturgiczny

Aby to osiągnąć, liturgiści kładli nacisk na cykl roczny związany z „okresem” (Boże Narodzenie, Objawienie Pańskie, Wielki Tydzień, Zmartwychwstanie Pańskie, Zesłanie Ducha Świętego etc.). Jemu podporządkowali i ograniczyli cykl upamiętniający świętych, redukując ilość ich wspomnień. Także starali się ograniczyć częstotliwość mszy za zmarłych, które w wielu parafiach stanowiły większość liturgii w dni powszednie. Właściwe sprawowanie liturgii często pozostawało w konflikcie z pobożnością ludową.

Świadome uczestnictwo

Pobożni wierni uczestniczyli we mszy w duchu głębokiej czci, nawet jeśli nie w pełni ją rozumeli. Jednak głównym celem ruchu liturgicznego było osiągnięcie tego, co Pius X nazwał „aktywnym uczestnictwem” świeckich w liturgii. Rozumiano je jako dzielenie ducha modlitwy, uważne śledzenie obrzędów i rozumienie ich znaczenia. Sobór Watykański II być może jest najbardziej znany z odejścia od łaciny na rzecz języków narodowych w liturgii, ale w

rzeczywistości Sobór nie nakazał tych zmian, a jedynie przyznał, że niekiedy język narodowy może być bardziej odpowiedni w niektórych częściach liturgii.

Ekumenizm

Obok liturgii, ekumenizm jest być może najbardziej wymownym dziedzictwem Soboru. Ruch ekumeniczny był raczej protestanckim, i w znacznie mniejszym stopniu prawosławnym, przedsięwzięciem z początku XX wieku. Jednak pod koniec tego wieku stał się istotną cechą katolicyzmu.

Początki ruchu

Przykładem sceptycyzmu papieży względem innowierców są słowa Piusa IX do protestantów, że Sobór Watykański I był dla nich kolejną okazją do odpokutowania swoich błędów, czy Benedykta XV i Piusa XI ostrzegające przed niebezpieczeństwem czynienia z wiary religijnej przedmiotu negocjacji.

Na Oksfordzie doszło do ekumenicznego zbliżenia między katolikami a anglikanami. W latach dwudziestych XX w. odbywały się nieoficjalne dyskusje katolicko-anglikańskie („rozmowy w Malines”), tolerowane przez Stolicę Apostolską, pod patronatem kardynała Merciera.

Podczas II wojny światowej rozwinął się nieformalny ekumenizm między protestantami i katolikami zaangażowanymi w walkę z nazistami w Niemczech, Holandii i Francji. W Anglii istniała formalna organizacja ekumeniczna – *Miecz Ducha* – która przez pewien czas cieszyła się hierarchiczną aprobatą. Po wojnie zarówno katolicy, jak i protestanci uczeni zaczęli interpretować reformację, szukając porozumienia, a nie zwykłej polemiki. Bouyer, francuski konwertyta z luteranizmu, był szczególnie wpływowy po stronie katolickiej.

W 1949 r. bostoński ksiądz, Leonard Feeney (zm. 1978), został najpierw wydalony z zakonu jezuitów, a następnie ekskomunikowany za upieranie się przy nauczaniu, że nikt poza katolikami nie może być zbawiony, rozpoczynając ruch schizmatyczny, który pogodził się z Kościołem dopiero kilkadziesiąt lat później.

Ekumenizm Jana XXIII

Jan XXIII rozpoczął katolicką inicjatywę ekumeniczną jeszcze przed Soborem, głównie dzięki osobistej otwartości na niekatolików, do których zwracał się jak do braci. Stolica Apostolska odmówiła przystąpienia do Światowej Rady Kościołów, gdy ta powstała w 1948 r., ale w 1961 r. zaczęła wysyłać obserwatorów na jej spotkania. Jan XXIII założył Sekretariat Jedności Chrześcijan pod kierownictwem niemieckiego jezuitę kard. Augustyna Bea (zm. 1981), byłego spowiednika Piusa XII. Protestanci i prawosławni zostali zaproszeni na Sobór w charakterze obserwatorów, ich obecność nadała Soborowi Watykańskiemu II wyjątkowy charakter.

Kręgi prawdy

Sam Sobór ujął prawdę religijną w postaci nakładających się na siebie kręgów. Wszystkie wyznania chrześcijańskie posiadają pewien stopień prawdy, ale „pełnia prawdy Chrystusa” znajduje się w Kościele katolickim. Nowy ekumenizm wydawał się dla wielu rewolucyjny, całkowicie odwracał to, czego wcześniej nauczano. Była to jednak tylko zmiana perspektywy, ponieważ Kościół katolicki zawsze uznawał protestantyzm w swej istocie za prawowierny (Trójca Święta, Chrystus Bóg), ale wcześniej akcentował jego błędy, a teraz zdecydował się na podstawie wspólnie uznawanej prawdy budować braterską, aczkolwiek niedoskonałą jedność.

Prawosławie

Pierwszeństwo w dialogu zostało przyznane prawosławnym, którzy podzielają większość wiary katolickiej. Rozłam między Kościołem wschodnim i zachodnim uznali ojcowie soborowi jako godne ubolewania nieszczęście historyczne, a wzajemna ekskomunika z 1054 r. została formalnie uchylona po Soborze.

Protestanci

Sobór ostrzegał przed fałszywym ekumenizmem, opartym na indyferencji lub błędnej interpretacji doktryny. Niemniej, pod kierunkiem kard. Bea zainicjowano oficjalny dialog, zwłaszcza z luteranami i anglikanami. Praktycznie skutkiem ekumenizmu była zmiana postaw katolików i protestantów wobec siebie nawzajem, ponieważ po raz pierwszy pozwolono im, a nawet zachęcano do wspólnej modlitwy, zarówno formalnie, jak i nieformalnie, chociaż nie mogli wspólnie sprawować Eucharystii.

Żydzi

Sobór potwierdził, że śmierć Jezusa była winą całego grzesznego rodzaju ludzkiego, a nie konkretnie Żydów, i przypomniał ich status jako narodu wybranego przez Boga oraz rolę ich wiary w ekonomii zbawienia. (Niektórzy biskupi z Bliskiego Wschodu sprzeciwili się dekretowi, ponieważ obraziłby on ich narody). Jan XXIII osobiście nakazał usunięcie terminu „perfidni Żydzi” z liturgii Wielkiego Piątku.

Niechrześcijanie

O ile ekumenizm cechuje podejście Kościoła do chrześcijan, to pewien rodzaj dialogu międzyreligijnego wyraża jego stosunek do religii niechrześcijańskich. Opiera się na teologii naturalnej, która zakłada zdolność ludzi do poznania istnienia ich Stwórcy. Tak więc hinduizm, buddyzm i inne religie posiadają rdzeń prawdy, chociaż nadal potrzebują światła Ewangelii.

Gaudium et spes

Współczucie dla K-ła i świata

Konstytucję duszpasterską o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (*Radość i nadzieja*) uznaje się za samo sedno Soborowego przesłania, wielką kartę *aggiornamento*. Jej ton różnił się od wielu wcześniejszych dokumentów Kościoła tym, że ani nie groził, ani nie potępiał, ale wyrażał współczucie i zrozumienie dla świata, który przejawiał niespełnioną tęsknotę za prawdą i sprawiedliwością. Charakterystyczne dla tego optymistycznego tonu było to, że konstytucja *Gaudium et spes* tylko pobieżnie odniosła się do faktu, że XX w. był świadkiem prześladowań chrześcijan bardziej dotkliwych niż jakikolwiek inny w całej historii Kościoła. Pomimo usilnych wysiłków niektórych Ojców, Sobór nie potępił nominalnie komunizmu.

Kochająca matka

Ogłaszając Chrystusa „Światłością narodów”, w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* twierdzi się, że Kościół, obejmując rzeczywistość nadprzyrodzoną, stoi ponad wszelką inną instytucją, a w *Gaudium et spes*, dalekiej od bezkrytycznego przyjmowania świata, również twierdzi się o transcendencji Kościoła względem kultury świeckiej. Jak długo ludzie będą polegać jedynie na własnych zasobach, aby osiągnąć dobro, zawsze będą rozczarowani, ponieważ tylko zbawcza Ewangelia Chrystusa może przynieść spełnienie ich oczekiwań. Kościół jest jak kochająca matka – współczuje, ale zawsze zapewnia światu stanowcze przewodnictwo.

Znaki czasu

Tytuł konstytucji *Gaudium et spes*, zaczerpnięty z pierwszych trzech łacińskich słów tekstu, był w pewnym sensie mylący, ponieważ po *radości i nadziei* następnymi słowami były *smutek i udręka* (*luctus et angor*), a zestawienie tych dwóch zwrotów dokładnie wyrażało zrównoważoną postawę, jaką Sobór przyjął wobec świata. Kościół, zgodnie z konstytucją, podjął się „odczytywania znaków czasu”: aby dostrzec w procesie historii wskazówek, jak sprawować swoje kierownictwo; i aby szukać tego, co pozytywne w świeckiej kulturze, i na tym budować dobro. Sobór bez emocji przeanalizował różne rodzaje ateizmu, aby zrozumieć ich atrakcyjność dla wielu współczesnych ludzi.

Szeroki program

W swojej decyzji o najdłuższej konstytucji, *Gaudium et spes*, Sobór próbował zająć się wszystkimi aspektami współczesnego świata: ludzkim poczuciem wyobcowania, gospodarką, wojną i pokojem, rodziną i wieloma innymi kwestiami. Nakazał rozwiniętym gospodarczo krajom pomagać biedniejszym, potępił wyścig zbrojeń i wszelkie wojny przeciwko ludności cywilnej, jednoznacznie ustosunkował się do „plagi rozwodów” i „odrażającej zbrodni” aborcji, uznał dobrowolnie bezdzietne małżeństwa za tragedię i przypomniał wiernym o potępieniu przez Kościół sztucznej kontroli urodzeń.

Wolność religijna

Spór o „Dignitatis humanae”

Jednym z dokumentów Soboru, który przyciągnął największą uwagę, była Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae* (*Godność człowieka*). Wzbudziła też najwięcej kontrowersji w samym Kościele, zbierając przy głosowaniach największą liczbę negatywnych głosów ze wszystkich dokumentów soborowych, choć wciąż tylko niewielką mniejszość. Dezaprobata niektórych ojców soborowych dla pewnych sformułowań w deklaracji odzwierciedlała długoletni katolicki pogląd, że wolność religijna może być uzasadniona jedynie względami pragmatycznymi. Istnieją przypadki, w których rzeczą niewłaściwą byłoby zakazywać praktykowania innych religii. [Są zatem także inne przypadki, w których wolno zakazać jakiejś religii, sekty etc., np. łamiącej zasady moralnej].

Murray i Maritain

Ta perspektywa wydawała się tworzyć przepaść nie do pokonania między Kościołem a prawie wszystkimi współczesnymi społeczeństwami zachodnimi. Kwestionował ją zwłaszcza Johna Courtney Murray, jedyny amerykański teolog, który odegrał tu bardziej znaczącą rolę. Po tym, jak Murray popadł w niełaskę, został sprowadzony na Sobór jedynie dzięki wysiłkom kard. Spellmana. Maritain miał być może nawet większy wpływ na *Dignitatis humanae* niż Murray, ponieważ Maritain, po tym jak przez pewien czas był politycznie reakcyjny, stał się entuzjastycznym zwolennikiem demokracji jako najlepszego ze wszystkich systemów politycznych. [Entuzjazm ten kazał mu studzić zapędy ludzi Kościoła, którzy chcieli podkreślać ograniczony charakter wolności religijnej].

Godność ludzka

Deklaracja *Dignitatis humanae* w swym właściwym brzmieniu potwierdzała prawdę znaną już św. Augustynowi, że błąd nie ma praw, ale ludzie, którzy mogą błędzić, mają prawa. Tytuł dekretu podsumowuje jego nauczanie: podstawą tolerancji nie jest obojętność wobec prawdy, ale szacunek nawet dla tych, którzy mogą być w błędzie. Kościół postrzegał przymus w sprawach wiary jako pogwałcenie ducha Ewangelii, tak jak czyniła to w starożytności większość Ojców.

Sobór w praktyce

Encykliki społeczne Jana XXIII

Od czasu encykliki Piusa XI *Quadragesimo anno* papieże nie zajmowali się bezpośrednio kwestiami społecznymi i ekonomicznymi. Jednak począwszy od Jana XXIII, pojawiła się seria encyklik określających te kwestie jako kluczowe, stosując zasady katolickie do zmieniających się czasów.

Społeczne przesłanie *Gaudium et spes* poprzedził Jan XXIII. Jego encyklika *Mater et Magistra* (*Matka i Nauczycielka*, 1961) była mocnym powtórzeniem zasad sprawiedliwości dystrybtywnej, a *Pacem in terris* (*Pokój na ziemi*, 1963) wzywała świat do trwałego pokoju poprzez przekraczanie różnic narodowych i ideologicznych. Obie encykliki, w których papież wyrażał gotowość Kościoła, by odegrać istotną rolę w rozwiązywaniu problemów społecznych,